



Wykorzystano fot. S. Horka

Masz dłoń o siedmiu palcach, co zlewa się w jedno z twoją grą obrazów na palecie rozmawiających światel i cieni. Pochylny nad stołem nad kartką papieru szukam ludzkiego słowa, iskrzących się oczu, czekając na kogoś, kto by zamilkł, bo podzielił mój ból — drugiego mnie, który brodzi między lustrami zbierając w dłonie ściekające źródlane żale, albo śmiech tego reżysera alchemii — rozsypującego złoto pośród gór. Trudno być artystą-człowiekiem. Poza obrazem. Barwiąc go swoją rozpaczą, żalobą, upadkiem. Owinęty w bandaże — w akwarele istnienia pozszywane, czy też jakoś zlepione, idziesz w swoje miasto szukając swej gwiazdy, co spada wciąż bliżej, wciąż bliżej. Krążysz wśród pułapek, pośród wykopanych grobów, gdzie błąkają się przybysze nie-widma — plemię z krainy gwiazd. Ich smutek i głód — skargą przywiera do drzew i do własnych cieni, wznosi się do nagiego księżycu, który — jak zaplakaną oblicze-maską latającej głowy zastylł w ciemnościach nocy. W jamach wyschnięte postacie spluwają starczym czasem mlaskając bezzębnymi ustami nad swoim umierającym odbiciem. Krzyk zadumanego świata zagłusza płacz tych, co zblądzieli wśród ukrzyżowań ślepców — równie ślepi. Zalamane ręce uczone drabiny. Nad tronem zawisł twój cień — czarny w gorączkowym impulsie znaku — cień sobowótora w bandażach. Uciekając w swój obraz w powracające liście widzisz jak na nim — na twoich dłoniach — między drzewami na krańcach kładzie się twój cień. Czym więc będzieostatnia chwila — podstępna — przechodząca w słowie, co żyje tęsknotą za utraconym źródłem jaskrawości.

Myrosław Jahoda

MYROSŁAW JAHODA urodził się w 1958 r., mieszka i tworzy we Lwowie. Lubelska wystawa jest pierwszą indywidualną prezentacją tego artysty.

* * *

Ekspresja jest cechą charakterystyczną dzieł Myrosława Jahody. Odczuwa się w nich niepokój i trwogę, które jakby były inspirowane przez rzeczywistość mieszczącą się na antypodach umysłu. Za pomocą sztuki artysta odtwarza to, co akceptuje i przeżywa. Dzięki niej staje się możliwym samo jego życie, co więcej, to sztuka jest sensem jego życia i narzędziem umożliwiającym powtarzanie, w różnych wariantach, jego wizyjnych doświadczeń. To ona umożliwia artyście zachowanie równowagi w życiu, przyzwala na obojętność wobec otaczającej rzeczywistości, na nieobecność w niej. Sztuka pozwala uzyskać wyciszenie i spokój, a także cnotę.

Rozbijając pierwotną całość wszechświata artysta utożsamia się z tworzoną przez siebie nową jednością, łącząc i determinując rozdrobnione uprzednio części. Tworzy rzeczywistość, w której bytuje metaforyczne uniwersum znaków, gdzie owa relacja znak — rzeczywistość jest adekwatna do relacji rzeczywistość — znak.

Nie ma w niej podziału na lokalne światy żywych i martwych, a „dobro” i „zło” mają jeden wspólny status i wszystko jest poza czasem, wszystko w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

W. K.

MALARSTWO

Z góry na sankach-HOPA!
Noc. Miasto
Agonia
Dom objąkanych
Wieczna zima
Mogilka okropiona szklanką

RYSunEK

Człowiek — ryba
Łódź — widmo
W oku smoka kino filozofii natury
Linoskoczkowie
Deszcz krainy, słońca
Deszczowy koń
Po zrzecze czasu
Tron
Droga
Noc niezapominajki
Krew jej i moja
Ten, który przenika przez ściany
Nocne narodziny i objęcia ziemi
Symfonia stołu
Czas jastrzębia
Latająca głowa w skowycie psa
Słowo
W objęciach wikontessy — żmiji

galeria
N. N.

MYROSŁAW JAHODA

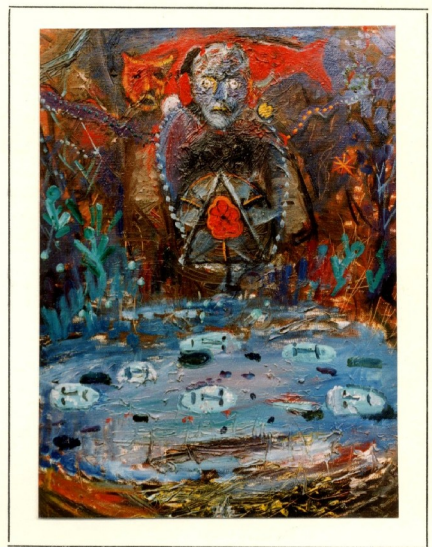
malarstwo, rysunek

4. 12. 1991 - 10. 01. 1992

LUBLIN, ul. GRODZKA 34



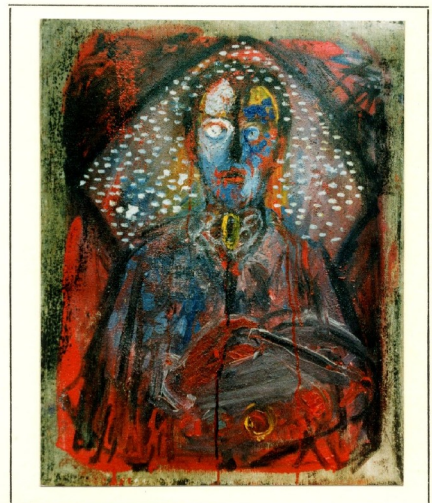
Noc kul bilardowych



Róża



Autoportret



Autoportret



Oswojenie zwierza ognia



Zielony pies — stróż martwych